

### **Opis źródła:**

Witold Kulerski podczas II wojny światowej oprócz pełnienia funkcji osobistego sekretarza Stanisława Mikołajczyka był także sekretarzem Komitetu Zagranicznego Stronnictwa Ludowego, sekretarza biura Prezydium I Rady Narodowej RP na uchodźstwie, a także członkiem i sekretarzem II Rady Narodowej RP. Do Polski powrócił w styczniu 1946 r. nadal ściśle współpracując z Mikołajczykiem. W październiku 1947 r. został aresztowany pod zarzutem współorganizowania ucieczki Mikołajczyka z Polski. Poniższe źródło jest relacją Kulerskiego z procesu oraz pobytu w areszcie.

### **Miejsce wydania:**

Teresa Astramowicz-Leyk, *Komunistyczny proces i więzienie w relacji więźnia politycznego Witolda Zygmunta Kulerskiego*, „Echa Przeszłości”, t. 22, 2021, nr 2, s. 343-357.

### **Miejsce przechowywania oryginału źródła:**

Archiwum Witolda Zygmunta Kulerskiego, *Śledztwo*,teczka: W.Z.K. więzienne dokumenty i listy, notatki.

### **Tekst źródła:**

„Śledztwo”

1. Aresztowanie nastąpiło w październiku 1947 r. natomiast proces w październiku 1951. W 1948 r. zostałem zwolniony na okres kilku tygodni, tak że śledztwo trwało w sumie blisko 4 lata.
2. Tak zwaną sankcję prokuratorską na przetrzymanie w areszcie przedstawiono mi dopiero przy zakończeniu śledztwa za cały czas wstecz i kazano podpisać z datami wstecz.
3. Przesłuchiwanie odbywały się okresami kilku lub kilkunastotygodniowymi między którymi były kilkutygodniowe przerwy, w czasie których na przesłuchania nie byłem wzywany. W okresach »aktywnych«, nieraz kilkumiesięcznych, przesłuchiwanie odbywały się codziennie, dniem i nocą, z krótką przerwą popołudniową i ranną, przy czym niemal z reguły zmuszony byłem stać. Odprowadzano mnie do celi na posiłki przeważnie w takim czasie, że były one już całkowicie zimne. W związku z zadawnionym katarem kiszek i żołądka spożywanie przez dłuższy czas stale zimnych posiłków powodowało bardzo dotkliwe dolegliwości, bóle, rozstroje kiszek itp. Ciężkie obrzęki i bolesność nóg spowodowane codziennym, wielogodzinnym nieruchomym stanem, bardzo dotkliwe zaburzenia trawienne spowodowane zimnym pokarmem i niemal zupełny brak snu, doprowadziły niezawodnie po kilkunastu najdalej dniach do stanu skrajnego wyczerpania fizycznego i nerwowego.
4. W czasie przesłuchiwań, zwłaszcza gdy wyczerpanie fizyczne i nerwowe dawało się już skrajnie we znaki, obrzucano mnie stale stekiem najbardziej ohydnych, dobrze wszystkim więźniom znanych wyzwisk, przeplatając je różnymi groźbami, przy czym groźby nabierały

szczególnej wymowy gdy niedaleko katowano w nieludzki sposób innego więźnia a drzwi celi, w której mnie przesłuchiowano otwierano aby krzyki i jęki, szamotanie się oraz odgłosy uderzeń i przekleństwa oprawców były jak najlepiej słyszalne.

5. W pewnym okresie, zdaje się w roku 1949 lub 1950, zostałem wywieziony z Mokotowa i znalazłem się po raz trzeci w piwnicach MBP przy ul. Koszykowej, gdzie poddano mnie kilkutygodniowym przesłuchaniom według tej samej recepty z pewnymi uzupełnieniami. Przesłuchujący mnie »oficer« śledczy zastosował systematyczne bicie pięścią w mostek, stale w jedno i to samo miejsce, w krótkich odstępach czasu. Po niedługim czasie wystąpił w miejscu tym znaczny obrzęk, zsinienie i bardzo wielka bolesność, tak że nawet bielizna urażała w tym miejscu, nie mówiąc już o dalszych stale ponawianych uderzeniach. Poza tym »oficer« ów stosował także targanie za włosy, a zwłaszcza podrywanie do góry za włosy na skroni. Nocne przesłuchy polegały przeważnie na tym, że »oficer« wzywał strażnika, którego sadzał przy stole na stołku aby ten pilnował mnie i nie pozwalał usiąść lub poruszać się, natomiast sam udawał się do innego pokoju i przypuszczalnie kładł się spać, gdyż wracał z reguły nad ranem dość zaspany. Prowadził jakiś czas znowu »aktywne« przesłuchanie, uzupełniając je jeszcze deptaniem obcasami po palcach i na godzinę lub pół przed pobudką odsyłał mnie do celi.

6. Przez dwie kolejne zimy, w okresie aktywnego śledztwa (oraz trzecią zimę już po rozprawie) trzymano mnie w całkowicie nieopalanej celi, w której doznałem (wraz z towarzyszami) odmrożenia rąk i uszu. W tej celi, śpiąc na betonowej posadzce, na sienniku zawierającym zaledwie parę garstek nie słomy już lecz siczki, nabawiłem się reumatyzmu powodującego bolesne bardzo obrzęki stawów, tak że potem najłżejsze nawet kopniecie w nogę powodowało ogromny ból. Że nie opalenie celi nie było spowodowane jakimś uszkodzeniem instalacji, mieliśmy możliwość przekonać się pewnej nocy gdy jeden z bardziej ludzkich oddziałowych uległ naszym prośbom i otworzył z zewnątrz posiadany przez niego kluczem wentyl do naszego grzejnika, który bardzo szybko się rozgrzał i przez całą noc był bardzo ciepły. Nad ranem jednak oddziałowy przed zejściem ze służby grzejnik znowu wyłączył i później nigdy już więcej nie otworzył, widocznie obawiając się, że może być podpatrzony przez kogoś i zadenuncjowany.

7. Warunki ogólne bardzo ciężkie. Przez dwa lata pozbawiony byłem łaźni, przez cztery lata spacerów, tak że potem już wyjście na chwilę na dwór, np. do magazynu rzeczy, powodowało zawroty głowy. Gdy ciężko zachorowałem na ostre zapalenie grubego jelita z gorączką przeszło 40 stopni (stwierdzoną przez lekarza więźnia przysłanego do celi) nie zostałem skierowany do szpitala więziennego lecz zmuszony byłem mimo niesłuchanie ciężkich boleści pozostawać nadal w celi, w której na maleńkiej przestrzeni (cela jednoosobowa) stłoczonych było siedem

osób. Jednym z bardzo istotnych czynników był nastrój upiornej grozy starannie podtrzymywany wśród więźniów, oraz świadomość całkowitego bezprawia, którą systematycznie wpajano w każdego więźnia ze strony całego personelu więziennego, od oddziałowych poczynając a na Serkowskim i Różańskim kończąc. Niesamowite krzyki i jęki katowanych ofiar rozlegające się po całych nocach, ohydne wyzwiska i przekleństwa wyraźnie dobiegające przez otwarte okna lub niekiedy z korytarza, wnoszenie lub raczej wrzucanie do celi skrwawionych i skatowanych nieraz do nieprzytomności ofiar, niekończące się szykany i nieustający terror fizyczny i moralny, tysiące – nieraz perfidnie przemyślanych drobiazgów, których niepodobna wyliczyć, zupełny brak wiadomości od rodziny (żadnych listów czy widzeń) i związana z tym nieustająca i coraz bardziej gryząca troska o najbliższych, składały się na atmosferę zdecydowanie »wychowawczo« wpływającą na więźniów. To też sam byłem świadkiem jak w mojej celi pod wpływem tej atmosfery nieprawdopodobnego gwałtu i terroru, młody, dwadzieścia parę lat liczący, zdrowy człowiek, zresztą syn chłopski, a więc nie jakiś »inteligencik« o wątłym i mało odpornym systemie nerwowym, uległ obłędowi w ciągu dnia. Mimo wyraźnego obłędu nie zabrano go z celi a jedynie doprowadzano do szpitala więziennego na zabiegi lecznicze w postaci wstrząsów elektrycznych i chemicznych, jak się o tym potem dowiedziałem przypadkowo. Obecność takiego człowieka w celi, snującego na głos swoje koszarne rojenia i niesamowite wizje kotłujące się w jego schorzałym umyśle, straszne ataki dzikiego, nieopanowanego i zwierzęcego wprost strachu i przerażenia także nie mogły pozostawać bez wpływu na tych, którzy zmuszeni byli razem ze mną pozostawać w towarzystwie takiego biednego człowieka przez 24 godziny na dobę. Całokształtu tej atmosfery i nastroju niepodobna oddać słowami.

8. Przez blisko dwa lata, w celach w których przebywałem nie gaszono w nocy światła. Mimo że żarówki były dość słabe, przy tym stanie nerwowego wyczerpania przeszkadzało to w śnie, jednak gdy zawiązywałem sobie oczy chustką budzono mnie w nocy i zmuszano do zdjęcia chustki.

### **Słowniczek pojęć:**

MBP – Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego

*MBP na Koszykowej* – miejsce aresztu śledczego

### **Pytania do źródła.**

#### **Pytania dla uczniów szkoły średniej (poziom podstawowy):**

1. Jak długo trwało śledztwo opisywane w tekście i jakie były jego kluczowe etapy?

2. Co możemy wywnioskować o celach i metodach stosowanych przez funkcjonariuszy wobec więźniów w opisanym śledztwie?
3. Jaką rolę w utrzymywaniu atmosfery terroru i bezprawia pełniły działania personelu więziennego?
4. Jakie były konsekwencje przetrzymywania więźnia w nieludzkich warunkach dla jego zdrowia fizycznego i psychicznego?

**Pytania dla uczniów szkoły średniej (poziom rozszerzony):**

1. Opisane w tekście tortury i przesłuchania były częścią szerszej polityki represji stosowanej przez władze komunistyczne. Jakie grupy społeczne były głównie celem tych represji i dlaczego?
2. Jakie były skutki społeczne i polityczne działań UB, takich jak opisane w tekście, dla polskiego społeczeństwa w latach 50. XX wieku?

**Literatura pomocnicza:**

M. Zwolski, „Pawilony śledcze” oraz areszty podległe wydziałom śledczym WUBP w świetle inspekcji z 1952 r., „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2006, nr 2, s. 358–370.

**Imię i nazwisko osoby opracowującej rekord – Joanna Kunigielis**